**Piątek 6.11.2020**

**Temat dnia : Rozmarzone kalosze**

**Cel ogólny: Rozwijanie słownictwa**

1. Zapraszam do zabawy w pociąg, przy wesołej piosence

https://www.youtube.com/watch?v=i76ClBnx2Ik&t=45s&ab\_channel=BLI%C5%BBEJPRZEDSZKOLA

2. Oglądnijcie obrazek i opowiedzcie o nim



− Nazwijcie buty, które są na obrazkach.
− Które buty nosimy latem, gdy jest
ciepło? Które buty nosimy zimą,
gdy jest zimno i pada deszcz?
− Pokażcie buty, które nosimy, gdy pada
deszcz. Jak nazywają się te buty? Czym
różnią się od innych butów?
− Podzielmy rytmicznie (z klaskaniem, na sylaby) nazwę *kalosze*.

3. Słuchanie opowiadania Grzegorza Kasdepke *Rozmarzone kalosze* (z książki *Kacper z szufldy*).

– *Opowiesz mi bajkę? – prosi wieczorem Kacper.*
– *O czym? – siadam na łóżku.*
– *O mnie – szepce Kacper. – I, na przykład, o moich kaloszach.*
– *Dlaczego właśnie o kaloszach? – pytam zdziwiony.*
– *Żeby było trudniej – wyjaśnia Kacper.*
*A potem zamyka oczy, poprawia kołdrę i cały zamienia się w słuch.*
– *Pewien chłopczyk o imieniu Kacper – zaczynam opowieść – miał kalosze, które bardzo, ale to*
*bardzo chciały być butami do biegania.*
– *Nie rozśmieszajcie nas! – śmiały się buciki. – Kalosze są od człapania po kałużach. No ale*
*kalosze chciały biegać. Ilekroć padał deszcz, wędrowały wraz ze swym kilkuletnim właścicielem do*
*przedszkola, by tam – wciśnięte w kąt szatni – marzyć całymi godzinami o sportowych wyścigach. Nikt jednak tych marzeń nie traktował poważnie.*
– *A taplać się w błocie to nie łaska? – szydziły kolorowe adidasy.*
– *Albo łazić po przegniłych liściach? – prychały dziewczęce pantofelki.*
*Tenisówki zaś chichotały tak głośno, że później przez godzinę nie były w stanie rozplątać sznuró-*
*wek. No bo rzeczywiście – widział ktoś śmieszniejsze kalosze?*
*Któregoś dnia dzieci z przedszkola wybrały się na spacer. Wszystkie buciki: adidasy, tenisówki,*
*pantofelki – podskakiwały radośnie. Tylko kalosze wlokły się ponuro na końcu.*
– *No i dlaczego nie biegacie? – rechotały adidasy.*
– *Co, sił zabrakło? – szydziły pantofelki.*
*A tenisówki, raz lewa, raz prawa, pokazywały kaloszom język. Nagle zaczął padać deszcz.*
– *Uciekamy do przedszkola! – krzyknęły panie przedszkolanki.*
*I wszystkie dzieci, na łeb, na szyję, zaczęły biec w stronę przedszkola.*
– *Ach, jakie błocko! – jęczały pantofelki.*
– *Co za kałuże! – biadoliły adidasy.*
– *Zmokniemy – trzęsły się tenisówki.*
*Jedynie kalosze biegły śmiało naprzód – przez błoto, przez kałuże, przez rwące po ulicy strumyki;*
*jeszcze pięćdziesiąt metrów, jeszcze tylko dziesięć, jeszcze pięć i…*
– *Wygrałem! – krzyknął Kacper. – Pierwszy!*
– *No, no… – zmoknięte pantofelki nie wiedziały, co powiedzieć. A tenisówki tylko żałośnie pochlipywały.*
– *No widzicie? – cieszył się Kacper. – Widzicie, jakie mam buty do biegania?!*
– *To nie są zwyczajne buty do biegania – burknęło któreś dziecko.*
– *Pewnie, że nie zwyczajne – obruszył się Kacper. – Przecież zwyczajne nie nadają się do biegania po deszczu!*
*Zapadła cisza.*
– *I co dalej? – szepce rozespany Kacper.*
– *Kalosze były bardzo szczęśliwe i wszyscy chcieli się z nimi kolegować – głaszczę mego synka*
*po głowie.*
– *Ze mną też? – upewnia się Kacper.*
– *Z tobą przede wszystkim.*
– *Super – szepce Kacper. – Jeżeli będziesz miał kiedyś kłopoty z kolegami, to pożyczę ci moje*
*kalosze.*
– *Wiem synku. Dobranoc.*

 Rozmowa na temat opowiadania.
− Komu autor opowiadał bajkę?
− O czym była bajka?
− O czym rozmawiały kalosze? Czy spełniło się ich marzenie?
− Czy Kacprowi podobała się bajka? Dlaczego?

4. Odszukaj i połącz ze sobą takie same kalosze. Pokoloruj, powodzenia

5. Dla chętnych dzieci kolorowanka do wyboru



